

Lektor**dramat historyczny/melodramat,
Niemcy, Stany Zjednoczone 2008****reż. Stephen Daldry****wyk. Kate Winslet, David Kross, Ralph Fiennes, Bruno Ganz, Linda Bassett****DYSTR. DVD: KINO ŚWIAT (124 MIN.)**

W bieżącym numerze „NIGDY WIĘCEJ” piszemy o dwóch niewątpliwych arcydziełach filmowych, jedno z nich to właśnie *Lektor*, z oskarową rolą Kate Winslet. Licealista Michael (David Kross) słabnie w bramie jakiejś kamienicy. Pomaga mu kobieta w średnim wieku – Hannah, tramwajowa bileterka (Kate Winslet).



Po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie chłopak wraca, aby podziękować swojej wybawicielce. Znajomość przeradza się szybko w namiętny romans – od teraz Michael będzie przychodził codziennie po szkole, by kochać się z Hanną i czytać jej klasykę literatury. Wakacyjna miłość kończy się gwałtownie, gdy kobieta znika niespodziewanie bez słowa ze swojego mieszkania i z życia Michaela. Pozostaje po niej niezatarta blizna w sercu i duszy chłopaka. Ponownie spotykamy go jako studenta prawa, obserwującego proces hitlerowskich strażniczek KL Auschwitz-Birkenau, gdy ku swemu przerażeniu dostrzega, iż na ławie oskarżonych zasiada również Hannah. Robią duże wrażenie sceny jej przesłuchania (brawo dla Winslet!), w których krucha, bezradna i chyba jednak poruszająca (trudno to przyznać, ale tak!) strażniczka beznamiętnie relacjonuje, że pozwoliła spłonąć żywcem kilkuset więźniarkom i nie otworzyła wrót płonącej stodoły, bo... by się rozbiegły. Kluczowe dla zrozumienia filmu są sceny czytania na głos książek, których Hannah słucha oddając się całkowicie we władanie literatury – wydaje się być najbardziej wrażliwą ich odbiorczynią na świecie... Kiedy dowiadujemy się wraz z Michaeliem, że tak samo czytały jej więźniarki w obozie koncentracyjnym, w uszach dźwięczą słowa Tadeusza Borowskiego czy Imre Kertésza, że Holokaust zdmuchnął jak domki z kart wszystkie złudzenia cywilizacji o postępie moralnym czy sublimacji ducha przez sztukę. Kobieta, która płacze, słuchając strof z *Odysei*, wydawała na śmierć tysiące ludzi? Identycznie czynili wszyscy niemal hitlerowscy urzędnicy i robotnicy zaangażowani w Ostateczne Rozwiązanie. Na automatycznie nasuwające się pytanie: Jak zatem żyć po Holokauście? Daldry zdaje się dawać jedyną możliwą odpowiedź: Po prostu żyć dalej i pamiętać. A bohater filmu? Nie zdradzając wszystkich zakamarków filmu, można ujawnić, iż do końca nie podniósł się po fakcie, że kochał zbrodniarkę i kochał ją do końca.